Nr. 49. WTOREK 2. MARCA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec pocztą **1** *zł.* **35** ct., w miejscu **1** *zł.*

Na Gazetę z „Przewodnikiem"

za marzec pocztą **1** *zł.* **65** ct., w miejscu **1** *zł.* **30** ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 28. stycznia r. b. do L. 4386 podaje się do powszechnej wiadomości, iż dozwolonem zostało ładowanie i wyładowywanie bydła rogatego i płodów zwierzęcych na stacyach kolei Karola Ludwika w Podwołoczyskach i Bogdanówce.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 25. lutego 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów. dnia 2. marca

Kto spostrzegł popełniony błąd i przyznaje się do winy, ten ma już przed sobą mniejszą połowę drogi do stanowczej poprawy. Uwagę tę stosujemy do jednego z ostatnich wstępnych artykułów *P. Lloyda*, który Węgrom wypowiedział słowa prawdy z patryotyczną otwartością i stanowczością. Jest pewna racya, woła ten dziennik, w zarzucie, że Węgry nie wyniosły się jeszcze na stanowisko cywilizowanego państwa w szczytnem tego słowa znaczeniu. Bezpieczeństwo osób i imienia, ten pierwszy, kardynalny warunek europejskiej organizacyi państwa, pozostawia w Węgrzech jeszcze wiele do życzenia. Przed kilku laty rząd musiał prowadzić formalną kampanię z rabusiami a w ostatnich czasach z przerażającą szybkością nadchodzi jedna wiadomość po drugiej o zuchwałej kradzieży, śmiałym rabunku lub dzikiem morderstwie. Thiers, mówi dalej wspomniony dziennik, objąwszy rządy republikańskie po obalonem cesarstwie, nie zwinął żandarmeryi cesarskiej, lecz owszem podniósł jej liczbę i siłę, a Węgrzy zaraz w r. 1867 znieśli żandarmeryę dawną, nie zastępując jej równocześnie inną skuteczną instytucyą bezpieczeństwa publicznego. Nie chcemy powtarzać dalszych zażaleń, bo wydają się nam one do pewnego stopnia przesadnemi. Jeden alarmujący artykuł w tym rodzaju jest wcale pożądany, chociażby nawet zawierał małą przesadę, ale systematyczne przedstawianie stanu rzeczy w nadto czarnych kolorach, może zaszkodzić sprawie. Rząd zasługuje na usprawiedliwienie, bo w obec częstych przesileń i nacisku kwestyj rozstrzygających wprost o bycie państwowym Węgier, nie mógł przystąpić z należytą energią i potrzebnym pospiechem do załatwienia spraw drugorzędnych. Obecnie sprawa bezpieczeństwa publicznego wysuwa się na pierwszy plan akcyi rządowej i jest nadzieja, że reorganizacya policyi państwowej nie pozostanie już długo w zaniedbaniu. Nie powinni więc jeszcze Węgrzy bardzo rozpaczać, a jeżeli szukają pociechy, to mogą ją znaleść w ulubionym dla nich porównywaniu stosunków własnych z włoskiemi. Włosi mają nierównie większe pretensye niż Węgry, chętnie zaliczają się do pierwszorzędnych mocarstw europejskich, a przecież stosunki bezpieczeństwa publicznego w Sycylii i Neapolitańskiem są w najwyższym stopniu opłakanemi. W porównaniu z Sycylią królestwo węgierskie jest niezawodnie rajem.

Bardzo trudno dać pewną odpowiedź na pytanie, jaką jest obecna forma rządu we Francyi po uchwaleniu ustawy o senacie. Republikanie mówią, że ziściło się ich marzenie, że Francya stała się republiką a zagranica, zwłaszcza, Niemcy podzielają to zdanie. Orleaniści sprzymierzeni chwilowo z republikanami unikają tej nazwy i chrzczą nową formę rządu wygodnem nazwiskiem Wallonatu. Wreszcie legitymiści i bonapartyści zapewniają, że ustawy konstytucyjne nie mają żadnego znaczenia. Pierwsze i ostatnie zdanie jest za śmiałe a orleaniści postąpili sobie najroztropniej zastępując septenat Wallonatem. Są to pojęcia pokrewne sobie nietylko w końcówkach, lecz i w istotnych znamionach. Jeżeli zważymy ostrożne brzmienie ustaw unikających starannie nazwy stanowczo republikańskiej i tylko pośrednio do niej przyznających się, jeżeli porównamy te ustawy z istniejącemi obecnie konstytucyami republikańskiemi i dawną konstytucyą francuską, to dzieło Zgromadzenia narodowego przedstawi się nam jako niemowlę republikańskie, o którego siły żywotne mogą się sprzeczać ze sobą wszystkie fakultety polityczne. Niemowlę to może się rozwinąć, ale potrzebuje starannej opieki, troskliwych obrońców a przedewszystkiem rychłego pokrzepienia sił. Republikanie chcąc utwierdzić Francyę w przekonaniu, że republika zbawi ją niezawodnie, nie mogą poprzestać na samem wmawianiu w opinię publiczną, że dzisiejsza forma rządu jest nieodwołalnie republikańską. Tysiące uwierzą w tę nieodwołalność, tysiące dadzą się temu zapewnieniu sterotyzować a jeden śmiałek ogłaszający *pronunciamento* na rzecz jednego z pretendentów może łatwo pociągnąć za sobą ogół. Ażeby ten ogół nie poszedł za takim głosem, musi mieć przekonanie, że republika wolną jest od grzechu pierworodnego t. j. niezdolności do zjednania Francyi sprzymierzeńców. Dla Francyi są zawsze przymierza polityczne najważniejszem zadaniem, bo ogół marzy ciągle o odzyskaniu dawnej powagi mocarstwowej, a to nie może nastąpić bez szczęśliwej wojny odwetowej, która znowu bez sprzymierzeńców należy do rzędu nieprawdopodobieństw. Przyjaciele republiki francuskiej już z pewnością liczą na to, że ks. Decazes zjedna Francyi pożądanych sprzymierzeńców. Włochy i Hiszpania, tak rozumują ci politycy, nie obawiają się żadnego niepomyślnego wpływu ze strony Francyi, bo ich stronnictwa republikańskie przygnębione na długi czas nie myślą o wyzyskiwaniu tryumfów Gambetty we własnym kraju. Anglia i Rossya zaś, znane są aż nadto z niezmiennego przywiązania do monarchicznej formy rządu, ażeby obawiać się miały republiki francuskiej. Premisy te są wcale trafne ale na nieszczęście nie wysnuwa się z nich to, co stanowi przedmiot dowodu. Że republiki francuskiej nie obawiają się dziś monarchie europejskie, o tem nikt nie wątpił, ale z tego nie wynika, że prędzej wejdą w przymierze z republikańską Francyą aniżeli z królestwem albo cesarstwem. Argumentacya powyższa wiedzie owszem do całkiem przeciwnego wniosku. Republiki dzisiejszej nikt się nie obawia, bo jest ona jak powiedzieliśmy niemowlęciem konstytucyjnem. Ale z niemowlętami nie będzie rzucać się w wir niepewnych wypadków wojennych żadne państwo, które nie chce stawiać na kartę całej egzystencyi swojej.

W skutek znanej interpelacyi w parlamencie włoskim generał Cadorna, który jako poseł włoski w Londynie przy pewnej sposobności bardzo dobitnie podniósł sympatye Włochów dla Francyi, ma być odwołany na posadę prezydenta senatu. Tak przynajmniej zapewniają inspirowane dzienniki niemieckie bardzo niezadowolone z wyrazów generała Cadorny, chociaż odpowiedź dana w parlamencie włoskim na interpelacyę przez ministra spraw zagranicznych hr.

ANTYKWARZE.

IV.

Nie podobna nam wyliczać i opisywać wszystkich antykwarzy, nadających ton owemu archeologicznemu ruchowi, tem bardziej, że nie było członka rzymskiej arystokracyi, nie było duchownego, wyższe zajmującego stanowisko, nie było właściciela domu, któryby mniej więcej nie starał się znać na monetach lub kameach, i nie miał choć kilku torsów, lub nóg, które miały należeć do jakiegoś Apollina.

Dość przeglądnć rzymskie wille, pamiętające początki przeszłego wieku, taką willę Albani, Borghese, Ludovisi, pałace Sciarra i Doria, albo farnezyjski, aby się przekonać, że każdy wielki pan był antykwarzem, a ztąd mógł skupywać prawdziwe i podrabiane starożytności, aby niemi upiększyć pałac i ogrody. Do odosobnionych kariatyd, kolumn, urn, bożków, kawałków kapiteli zastosowano niemal architekturę, a wszystko co starożytne ceniono tak dalece, że jeżli nie można było z jakiegoś omszonego kawałka marmuru innego zrobić użytku, to wmurowywano go w ścianę, zmieniano go w wątpliwej piękności ozdobę. To co starożytne, uchodziło zarazem za piękne; pojęcia się pomięszały, i ztąd spotykamy się w salonach will z takiemi rzeczami, które w muzeach bardzo odpowiednie znalazłyby miejsce, w zamieszkałych jednak komnatach nie mają żadnego znaczenia.

Bric-a-b ac należało do warunków dobrego smaku; starzejącej się Italii ta ostatnia pozostała namiętność, namiętność upadających społeczeństw, które się świetną szczycą przeszłością. O ile dyletantyzm jest znamieniem epok, w których sztuka rzeczywiście do wysokiego doszła rozwoju, w których całe społeczeństwo porwane przez genialne mistrzów umysły, chciałoby zdążyć za nimi — o tyle antykwarstwo powstaje tylko tam, gdzie myśl twórcza zamarła, gdzie się trzeba pocieszać wielką przeszłością, nie ma bowiem dość sił żywotnych, aby sobie stworzyć wielką teraźniejszość. Antykwaryzm przechodzi w dziecinną zabawkę, znawcy i nieznawcy rzucają mu się w objęcia; zamiłowaniem do sztuki nie rządzi smak — ale moda.

Z wielkiej epoki Wawrzyńca Medyceusza zachowała Italia w XVIII. wieku tylko szał archeologiczny, wszelkie cnoty narodu zniknęły, została drobnostkowa namiętność. A namiętność to bardzo często wygodna w czasach politycznej martwoty, gdyż odwraca umysły od spraw większych i prawdziwie ważnych. Mały książę, ambitny kardynał, może w ten sposób uchodzić za Mecenasa, zasłużyć sobie na epigramy, na panegiryki, w których więcej superlatywów aniżeli słów, więcej mitologicznych porównań, aniżeli rozsądnych zdań...

Umysły mierne, bez wyobraźni i siły twórczej zawijają do spokojnego portu antykwarstwa, szczęśliwe, że mają tam wszelkie pozory trudnienia się umiejętnością, i że ich żadna burzliwa nie uniesie fala Tutaj nie potrzeba walczyć o żadną nową ideę, nie potrzeba myśleć nad sposobami jej przeprowadzenia, a nie omylimy się mówiąc, że antykwarstwo dla tego bywa tak zaraźliwem, gdyż wymaga stosunkowo z innemi gałęziami wiedzy najniższego poziomu inteligencyi, najwięcej więc może liczyć adeptów...

Ten sam szał panował i w cesarskim Rzymie, a chociaż mało który naród mniej się znał na sztuce aniżeli Rzymianie, przecież zbieranie starożytności i greckich zabytków należało do koniecznych wymogów dobrego tonu. Zamożny Rzymianin nie mógł się obejść bez biblioteki, której najczęściej nikt nie czytał, i bez kollekcyi samych Apellesów, Fidyaszów, Mentorów i t. d. Artystom tym, podobnie jak Rafaelowi, nie starczyłoby było życia, gdyby chcieli byli wykonać wszystkie dzieła im przypisywane; w Rzymie jednak była na to rada, podrabianie bowiem arcydzieł sztuki praktykowało się na wielką skalę.

Znaną jest w powieści Petroniusza postać Trimalchiona, zbogaconego dorobkiewicza, może przedstawiona za jaskrawo, ale w każdym razie wzięta z natury. Trimalchion urządza u siebie literackie wieczory, wspaniałe dając obiady, tłómaczy gościom, że ten dzik zabity w Hiszpanii, a te ryby kupione na wagę złota; po obiedzie prowadzi ich do wykwintnych salonów i najpocieszniejsze daje objaśnienia o antykwarskich zabytkach, których wielkim jest miłośnikiem. Więc opowiada, że ma brązy koryntckie, pochodzące z czasów zburzenia Troi, w której z rozkazu Hannibala, zniszczono w ogniu wszelkie złote i srebrne przedmioty; Medeę mordującą swe dzieci nazywa Kassandrą, Niobę Pasifaą, i najróżnorodniejszych mitologiczno-historycznych dopuszcza się bałamuctw. Takich Trimalchionów było bez liku. Horacy i Marcyal niejednokrotnie ich wyszydzają. Petroniusz opowiada nadto o swym bohaterze, że nie puszcza się w drogę, aby nie zabrał ze sobą kilku przynajmniej arcydzieł, i nie szczycił się niemi na każdym popasie.

Podróż artystyczna należała do niezbędnych warunków wychowania rzymskiego młodzieńca. Posyłano go do Grecyi, ażeby zobaczył w Knidos Wenerę Praksytelesa, albo w Tespiach Amora tegoż samego mistrza. Proszę jednak przeczytać satyry Juvenala i przekonać się, że te podróże do Grecyi, były zupełnie podobne do niedawnych jeszcze wypraw naszej młodzieży do Paryża. Synalek widział wprawdzie utwory Praksitelesa, ale papa Fabiusz albo Galba musiał w swych wydatkach na długi czas otworzyć osobny rachunek na korzyść różnych Greków i Greczynek, z którymi młody artysta zapoznał się w podróży...

Rzymskim antykwarzom, podobnie jak angielskim lordom mniej chodziło o artystyczną wartość zbieranych przedmiotów, aniżeli o to, aby były nadzwyczajnie stare, a bo, aby należały do pewnej znakomitej osobistości. I tak jak obecnie tabakierka Piotra Wielkiego cennym jest dla muzeów zabytkiem, tak pod ów czas nie było większego zaszczytu, jak posiadać kawałek hełmu lub tarczy przynajmniej bohaterów *Iliady*. Rzecz naturalna, że te hełmy i tarcze bywały zręcznemi tylko imitacyami, o które wówczas podobnie jak w XVIII. wieku bynajmniej nie było trudno.

Śmiało przypuścić można, że wiek ośmnasty dorobił przynajmniej jednę trzecią część wszystkich dawnych antykwarskich zabytków. Podrabiania były tak wyborne, że współcześni znawcy nawet na nich się nie poznawali, muzea kupowały je jako rzeczy autentyczne, tembardziej. jeżeli już jaki dawniejszy uczony wydał o nich zdanie.

Za czasów Stoscha i kardynała Ottoboniego żył w Liwornie żyd Medina, rozsiewający po całym świecie podobne antyki; gemmy dostawał z Rzymu, gdzie na *Piazza navona* pełno było sklepików jubilerskich, w których tylko dawne naśladowano kamee. Tego rodzaju kamea sprzedana n. p. w Hiszpanii, wracała nieraz do Rzymu już jako głośne dzieło starożytnej sztuki, nad którem antykwarze długie toczyli spory. Naśladowane gemmy przewyższały nieraz delikatnością wykonania rzymskie lub greckie oryginały, a podpisane nazwiskiem greckiego autora tworzyły materyał do dziejów sztuki.

Służący kardynała Albaniego, prawdziwy artysta, odpiłował raz dno od szklannej karafki, wymalował na spodzie walkę kogutów, przykleił je na powrót, i sprzedał flaszkę jako starożytność bogatemu kardynałowi Strozzemu za 150 szkudów. W klasztorze św. Bartłomieja grywali mnisi komedyę, mającą za treść antykwarskie oszustwa. Autorem jej był Minoryta Jan Antoni Bianchi.

Visconti-Venosta wcale nie zapowiadała takiego zwrotu. Ale hr. Visconti-Venosta stara się na przemian sprawić przyjemność Francuzom i Niemcom, a ponieważ od dłuższego czasu Niemcy coraz częściej żalą się na wzrost wpływu francuskiego w Rzymie, więc łatwo być może, że rząd włoski postanowił poświęcić Cadornę dla zagluszenia tych żalów. Niezadługo otrzyma Francya od rządu włoskiego nie demonstracyjną wprawdzie ale zrozumiałą oznakę sympatyi i wpływy znowu się zrównoważą a cel zagranicznej polityki włoskiej zostanie osiągnięty.

Tegoroczna sesya parlamentu angielskiego nie obdarzy kraju wielkiemi dziełami ustawodawczemi. I może jedynie ważnem a pewnie jedynie popularnem jest przedłożenie rządowe o domach robotniczych, którego zasadnicze postanowienia przedstawiliśmy przed kilku dniami na tem miejscu. Opinia publiczna przyjmuje to rozczarowanie wcale spokojnie, chociaż oczekiwała tak ważnych rzeczy jak np. zniesienia podatku dochodowego. Takie przyrzeczenie zrobił jeszcze Gladstone, gdy już pod nim chwiać się zaczynały podstawy egzystencyi a Disraeli w lot pospieszył z zapewnieniem, że i on także potrafi dokazać tego dzieła. Gdy przyszła pora do ziszczenia obietnicy, szef skarbu angielskiego wskazuje na wymowne trudności budżetowe i oświadcza kategorycznie, że na razie podatek dochodowy musi pozostać, bo nieda się zastąpić innem źródłem dochodu. Nie potrzeba przypuszczać, ażeby z tego powodu zanosiło się na nową zmianę gabinetu w Anglii. Liberalna opozycya osłabiona nadwerężeniem domowej karności i utratą swojego naczelnika nie zdoła wyzyskać tego zawodu w sposób zabójczy dla powagi i panowania torysów. Zresztą podatek dochodowy w Anglii nie jest ani tak uciążliwym ani znienawidzonym, ażeby jego zatrzymanie mogło wzburzyć głęboko opinię publiczną. W każdym razie rząd nie zapomina o przyrzeczeniu i szuka obecnie źródła dochodów, któreby zastąpić mogło podatek dochodowy. Opinia publiczna wskazujo jako najlepszy środek opodatkowanie dóbr stanowiących własność korporacyi. Zyskałby na tem skarb ogromne dochody a zarazem położonoby tamę mnogim nadużyciom.

Antykwarze i bibliomani mają najczęściej bardzo szerokie pojęcie o własności, a podobny proces, jaki wydała petersburska biblioteka przed kilkoma laty znanemu ks. Pichlerowi, możnaby było wytoczyć niejednemu z głośnych archeologów ośmnastego wieku. Stosch musiał być nawet znanym z tego rodzaju zapatrywania się na własność antyków, w Wersalu bowiem miał razu pewnego bardzo nieprzyjemne zajście.

Jakieś towarzystwo, w którem i on się znajdował, zwiedzało tamtejszy gabinet. W tem zginął tak zwany sygnet Michała Anioła. Przeszukano każdego z osobna — ale nic nie znaleziono. Kustosz jednak, pan Hardion, wprawny w tego rodzaju poszukiwania, zwrócił się grzecznie do Stoscha mówiąc:

— *Monsieur, je connais toute la compagnie, vous seul excepté, d'ailleurs je suis en peine de votre santé; vous paraissez avoir un teint fort jaune. Je crois qu'une petite dose d'émétique, prise sans déplacer, vous serait absolument necessaire...*

Biedny Stosch musiał zażyć lekarstwo...

Zdaje się, że oprócz Mediny, Stosch był najgłośniejszym z tych, co puszczali w obieg podrabiane gemmy, a późniejszy jego majątek głównie z tego pochodził źródła..

Radzono sobie także w ten sposób, że gdy na jakiej oryginalnej gemmie nie było znaku, albo podpisu artysty, podpisywano bez namysłu pierwszego lepszego ze starożytnych mistrzów, a gemma w lot zyskała na wartości...

Wiele podrobień odkrył Winkelman i późniejsi antykwarze, wiele będzie już zawsze uchodziło za oryginalne dzieła. Z tego stanowiska sądząc, nie można epokom antykwarskim nie przypisać wielkiej produkcyjności w sztuce, nie tylko bowiem, że odkrywają rzeczy starożytne, ale je jeszcze pomnażają! To jedyna, chociaż nie bardzo zaszczytna ich twórczość...

Rada Państwa.

118 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 27. lutego.

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Dr. Glaser. dr. Unger, br. Pretis i dr. Ziemiałkowski.

Przewodniczący zawiadamia Izbę, iż w komissyi mającej zastanowić się nad projektem ustawy o podatku konsumcyjnym od mięsa, zostali wybrani deputowani: Cienciała, Streeruwitz, Steudel, dr. Daubek, Sandner, dr Schrank, dr. Schaffner, dr. Schaup, dr. Menger.

Odczytano uchwały powzięte d. 26go lutego przez Izbę panów.

W zastępstwie ministra handlu, dr. Banhansa, przedłożył minister rolnictwa dr. Chlumecky za najwyższem zezwoleniem dwie ustawy: o organizacyi władz cymentniczych i o upoważnieniu rządu do zmiany obecnie obowiązujących przepisów co do wag i miar w drodze rozporządzenia. Z spraw będących na porządku dziennym załatwiła Izba następujące:

W pierwszem czytaniu odesłano przedłożenie rządowe o konwencyi co do zaprowadzenia powszechnego związku pocztowego, do komissyi budżetowej. Do tejże samej komissyi odesłała Izba przedłożenie rządowe o podwyższeniu kwoty nieoprocentowanych zaliczek z skarbu państwowego udzielić się mających gminom i prywatnym właścicielom lasów w Czechach.

Następnie przystąpiła Izba do dalszych rozpraw nad ustawą o organizacyi giełd, i doprowadziła obrady aż do §. 21.

W drugiem i trzeciem czytaniu uchwaliła Izba bez rozpraw ustawę o przyczynieniu się rządu do kosztów uregulowania rzeki Mur w Styryi; ustawę o regulacyi rzeki Narenty i osuszenia doliny Narenty; przedłożenie rządowe o konwencyi konsularnej z Włochami, nareszcie projekt ustawy o zawarciu ugody z reprezentacyą krajową w Istryi celem uregulowania stosunku państwa do funduszu indemnizacyjnego Istryi.

Dep. Schönerer wniósł następujący wniosek: Wzywa się wys. rząd, ażeby bezzwłocznie poczynił stosowne kroki celem urządzenia ekonomiczno - parasitologicznej stacyi doświadczalnej i ażeby już w budżecie na r. 1876 wyznaczył na ten cel pewną kwotę. Wniosek ten odesłano do komissyi ekonomicznej.

Następne posiedzenie d. 2 marca.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału Krajowego za czas od 1. do 31. Stycznia 1875.

(Dokończenie.)

Uchwalono okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych z wezwaniem nadesłania Wydziałowi krajowemu sprawozdań o ruchu górniczym w powiatach, tudzież odezwę do c. k. Prezydyum Namiestnictwa w tym przedmiocie, celem zasiągnięcia takichże wiadomości od c. k. Starostw.

Uhwalono sprawozdanie do wysokiego Sejmu, wraz z projektem do ustawy w przedmiocie rozłączenia gmin „Obarzyn" i „Temeszów" powiatu brzozowskiego.

Uchwalono zwołanie ankiety celem zbadania przedłożenia rządowego projektu do ustawy względem podniesienia chowu bydła w kraju.

Mianowano W. dr. Józefa Wereszczyńskiego członka Wydziału krajowego delegatem Wydziału krajowego przy egzaminach publicznych w szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.

W skutek wezwania c. k. krajowej Rady szkolnej, uchwalono wezwać powiaty, które nie uchwaliły dotąd 4% dodatku do podatków na rzecz okręgowego funduszu szkolnego, do bezwłocznego uchwalenia tegoż za lata 1874 i 1875 a to pod rygorem ustawy z dnia 17. Czerwca 1874 r.

Z powodu zaprowadzenia miar metrycznych uchwalono przedstawić wysokiemu Sejmowi wniosek o zmianę ustaw krajowych, któremi nadano poszczególnym miastom prawo do poboru opłat od napojów spirytusowych, tudzież okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych z wezwaniem ażeby podały do wiadomości Wydziału krajowego miejscowości którym prawa do poborów tego rodzaju przysługują wraz z dokładnem wyjaśnieniem sprawy celem wygotowania dotyczących projektów do ustaw.

Oświadczono się przeciw nałożeniu na gminę miasta Doliny obowiązku pokrywania z funduszów gminnych niedoboru miejscowego funduszu szkolnego.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa o udzieleniu najwyższej sankcyi uchwalonemu przez wysoki Sejm projektowi do ustawy o ochronie niektórych zwierząt dla uprawy ziemi pożytecznych i uchwalono okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych z wezwaniem aby się starały obznajomić ludność z treścią tej ustawy, tudzież odezwę do c. k. Rady szkolnej krajowej ze względu na postanowienie §. 9. tej ustawy wkładające na nauczycieli szkół ludowych obowiązek pouczania dzieci szkolnych w tej mierze.

Uchwalono porozumieć się z c. k. Ministeryum rolnictwa co do przyjęcia c. k. dozorców lasowych Juliana Soss z Bolechowa i Ferdynanda Proroka z Polanicy, bezpośrednio na drugi rok wykładów w szkole gospodarstwa lasowego.

Przedstawiono c. k. Prezydyum Namiestnictwa z poparciem prośbę Kosowskiego wydziału powiatowego o wyjednanie zatwierdzenia wyboru prezesa i tegoż zastępcy kosowskiej rady powiatowej.

Przedstawiono c. k. Namiestnictwu z poparciem sprawozdanie wydziału powiatowego w Zaleszczykach domagające się ukarania w drodze dyscyplinarnej naczelnika gminy Szerszeniowice Ostapa Humeniuka.

Zgodzono się na złożenie z urzędu naczelnika gminy Babina powiatu Samborskiego Mik. Pandziaka.

Zgodzono się na złożenie z urzędu naczelnika gminy Tokarnia powiatu Sanockiego Iwana Ostafija.

Uchwalono trzy orzeczenia wydziałów powiatowych w sprawach budowniczych, a odrzucono sześć rekursów w takichże sprawach.

Nieuwzględniono rekursu izraelickiej gminy wyznaniowej w Stryju w sprawie rozszerzenia cmentarza izraelickiego tamże.

W sprawach dyscyplinarnych nieuwzględniono 5 rekursów, uwzględniono zaś dwa rekursa.

Nieuwzględniono jednego rekursu w sprawie policyi służbowej.

W sprawie zarządzonej przez wysoki Sejm budowy nowych dróg krajowych, uchwalił Wydział krajowy na podstawie oświadczonych przez właściwe powiaty dobrowolnych ofiar przystąpić w r. 1875 do budowy dróg z Głogowa do Niska i z Tarnowa do Szczucina i zwołał konferencye do Rzeszowa i Tarnowa celem zbadania na miejscu szczegółów potrzebnych do odpowiedniego przeprowadzenia budowy.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości uchwałę, którą rada powiatowa Podhajecka postanowiła drogę z Podhajec ku Hożance budować na razie tylko do Zawałowa, zamierzając przeznaczyć na ten cel kwotę 21.920 zł. i uchwalił resztę potrzebnej sumy udzielić z funduszu zwyczajnego subwencyjnego, — zarazem objąć naczelny nadzór nad budową przez komitet miejscowy obywatelski przy pomocy inżyniera Wydziału krajowego prowadzić się mającą, jeżeli rada powiatowa uzna rzeczoną drogę za powiatową i obowiąże się wypłacić wymienioną kwotę w trzech równych ratach rocznych.

Zamianowano p. Wolskiego inspektorem drogi Brzeżany Podwołoczyskiej w powiecie Brzeżańskim.

Zarządzono sporządzenie dokładnych planów i kosztorysów na budowę mostu na Dunajcu, mający zastąpić przewóz w Kadczy pod Gołkowicami celem uzyskania pewnej podstawy, czyli budowa mostu tego funduszami przez wysoki Sejm przyzwolonemi może w ogóle być dokonaną.

Zarządzono dostawę szutru w zarządzie własnym dla części drogi Tyśmienica Kołomyjskiej.

Zatwierdzono oferty na dostawę szutru Wiktora Klugmana dla części drogi Tyśmienica Kołomyjskiej, Naftuły Grubnera i spółki dla drogi Gorlicko-Konieczniańskiej, Aleksandra Nęckiego dla drogi Czortków-Monasterzyńskiej, Grünhauta i spółki dla drogi Brzeżany Podwołoczyskiej w powiecie Tarnopolskim, następnie ofertę Jankowskiego na budowę mostu nad Prutem w Śniatynie.

Załatwiono szesnaście rekursów w sprawach drogowych przeważnie w sporach gmin względem odbywania należnych prestacyi.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Czytamy w *Wiener Abendpost*: „W świeżo wydanym drugim tomie Pamiętników Bernharda Meyera połączone jest w sposób tendencyjny nazwisko ces. i król. kanclerza państwa, obecnie ces. i król. posła w Londynie hr. Beusta z wrzekomą pożyczką 60milionową, w którą miał być wliczony nadzwyczajny prezent w kwocie 900.000 złr.

Jesteśmy upoważnieni do skonstatowania, że pożyczka państwowa zrealizowana w Paryżu w r. 1866, została zawartą jeszcze przed wstąpieniem hr. Beusta do austryackiej służby państwowej, przeto więc nie mógł powyżej wymieniony mąż stanu brać żadnego udziału w zawarciu tej pożyczki.

Tendencyjna insynuacya pisma na wstępie wymienionego jest więc zwykłem oszczerstwem."

— J. E. minister handlu dr. Banhans wyjechał dnia 27. lutego w południe do Nervi.

Niemcy. Do jakiego stopnia ostatnia encyklika papieska rozdrażniła umysły w Berlinie, poznać można z następującej korespondencyi, zamieszczonej w pewnym poważnym organie prasy niemieckiej: "Gdyby państwo kościelne jeszcze istniało, parowce „Nautilus" i „Albatross" popłynęłyby zapewne do Civittavecchii i wysadziłyby na ląd garść żołnierzy, aby porwać wrogiego władzcę (*souverain*) i jako jeńca wojennego przywieść do Niemiec. Tu w Wilhelmshöhe albo w Szczecinie miałby on czas i sposobność rozmyślać w spokoju nad ważnością ustaw pruskich i niemieckich. Obecnie jednak nie jest papież podmiotem prawa międzynarodowego, zostaje on pod protektoratem król. włoskiego rządu, ale ten za czyn ostatni swego pupilla nie jest bardziej odpowiedzialnym, niż n. p. królowa angielska za list datowany w Bedlam, a zawierający obelgi przeciw cesarzowi niemieckiemu. Było do przewidzenia, że po ofiarze zdrowego rozumu, którą na Soborze watykańskim biskupi całego świata złożyli, mania wielkości zażąda tej jeszcze ofiary. Dokument z 5. lutego, uważany jako ofiara rozumu człowieczego, ma swe znaczenie psychiatryczne.

Wywłaszczeniec Watykanu uważa się za rodzaj Dalai-Lamy europejskiego, obłęd, który co do istoty swej nie różni się od tak zwanych *idées fixes*, które w normalnych stosunkach powierzane bywają troskliwej pieczy myślącego lekarza. W wymarzonym charakterze króla królów oświadcza pacyent, że ustawy pruskie, które ledwie przeczytać a tem mniej pojąć jest w stanie, są nieważne i niebyłe. Nie widząc zapewne nic o istniejącej i u nas w kraju exekucyi podatkowej udziela pozwolenia na płacenie podatków. W tym punkcie obłąkanie, mające w sobie zawsze coś okropnego, traci charakter tragiczny; biedny pacyent umysłowy, który zresztą miałby prawo do litości, stał się przez to poprostu śmiesznym. Jeżeli wzniosłość od śmieszności jeden tylko krok przedziela, to encyklika papieska z dnia 5. lutego, a zatem z ostatnich dni karnawału, zaostrzyła jeszcze bardziej to przysłowie, ponieważ od najwznioślejszej idei chrześcijaństwa przechodzi nagle do komicznej krotochwili, która nie wytrzyma krytyki. Po tym karnawale rzymskim może nastąpić tylko ponura środa popielcowa."

Przyznajemy, że artykuł ten, będący jednem grubiaństwem najcięższego wagomiaru, zaimponował nam niemało.

— W Monachium dwóch naraz dziennikarzy zasądzono na więzienia za obrazę cesarza niemieckiego. Znany i osławiony Juliusz Lang otrzymał 6 miesięczne, zaś redaktor *Neue freie Volks-Ztg.*, Józef Forster 10 miesięczne więzienie. Oba wyroki zapadły na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych.

— Dzienniki berlińskie z dnia 28. z. m. ogłaszają oświadczenie kilku deputowanych katolickich (zapewne t. z. katolików rządowych); przeciw encyklice papieskiej z dnia 5go lutego. Zaprzeczają oni stanowczo, by ustawy kościelno - polityczne miały obalać konstytucyę kościoła i niweczyły jurysdykcyę biskupów. Dalej protestuje oświadczenie przeciw zasadom naruszającym podstawy i byt państwa, jakie obwieściło pismo papieskie, tudzież przeciw prawu papieża, ogłaszania ustaw państwa za nieważne, skoro według nauki kościoła katolickiego należy im się posłuszeństwo. Podpisani na oświadczeniu wzywają w końcu wszystkich patryotów katolickich, aby przystąpili do tej protestacyi.

Francya. (*Protest rojalistów*). Zgromadzenie narodowe uchwaliło, jak wiadomo, na posiedzeniu z 25. lutego w trzeciem czytaniu znany projekt ustawy o władzach publicznych większością 174 głosów. Przed samem głosowaniem wstąpił na mównicę deputowany prawicy de la Rochette i odczytał w imieniu swojem i swojego stronnictwa następującą deklaracyę:

„Moi Panowie! W chwili, w której wskutek dziwnego zbiegu okoliczności przywracacie republikę lutową, poczuwam się do obowiązku złożenia w imieniu własnem i moich przyjaciół politycznych następujące oświadczenie: Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że Panowie gubicie kraj, nie stawiając króla na czele swoich instytucyj politycznych i że bez przywrócenia monarchii próżnemi będą wasze prace i usiłowania. Choćbyście nadali republice instytucye, które za konieczne uważacie, to i w takim ra-

zie jesteśmy przekonani, że będziemy świadkami straszliwej walki między republiką radykalną a republiką, która się zwie konserwatywną.

Ponieważ widzieliśmy monarchistów, którzy zaparli się przekonań całego swojego życia, ażeby przejść na stronę republikanów; ponieważ byliśmy świadkami słabości, w najwyższych sferach, (aluzya do marszałka), nie dziwi nas to zupełnie, gdy ujrzymy umiarkowanych republikanów przechodzących na stronę radykalnej republiki. Czy zresztą nie wiecie Panowie, że w rewolucyach ten zostaje zwycięzcą, kto jest najgwałtowniejszym? Radykaliści mają po swej stronie gwałty, mają oni też swoją własną logikę! Oni to są wielkimi logikami rewolucyj francuzkich; wszyscy inni są niekonsekwentnymi rewolucyonistami.

Moi Panowie! Jeżeli dziś nie wzywamy Panów do głosowania za przywróceniem monarchii, to przyczyna tego leży w tem, iż nie jesteśmy pewnymi poparcia Panów, widząc, że Panowie zdecydowani jesteście wyzywać nowe nieszczęścia, nowe klęski. Nie dziwcie się więc, widząc nas przeciwnikami Waszej republikańskiej organizacyi; jeżeli odniesiecie tryumf, pozostawiamy Wam straszliwą odpowiedzialność.

Obowiązkiem naszym jest popierać to, co wychodzi na dobre krajowi; nie możemy więc popierać instytucyj, które prowadzą kraj do upadku. Moi panowie! kraj nasz jest bardzo nieszczęśliwy; ucierpiał on okropnie, a zaprawdę powiadam Panom, że republika nie zdoła podnieść go z upadku; nie zapominajcie Panowie, przynajmniej o [illegible] starej monarchii. Dziś jest ona nazwana [illegible]niem; później będzie ona, wierzcie mi panowie, naszą oswobodzicielką. Monarchia ta utworzyła Francyę; monarchowie jej rządzili świetnie i zaszczytnie Francyą przez [illegible] wieków. Monarchia podniosła w r. [illegible] i 1815 ojczyznę naszą z upadku, w który wtrąciły ją były dwie inwazye zagraniczne, a to co monarchia uczyniła w przeszłości, jest nam poręką tego, co uczyni dla nas w przyszłości. Uczyniła ona je[illegible]ej, moi Panowie; ona [illegible] nadała [illegible] oto trybunę, z której [illegible] d Panów przemawiać; ona to nadała nam wolny rząd reprezentacyjny i wolność; a gdyby który z Panów odważył się tu wstąpić, ażeby ją potępić i na banicyę skazać — mielibyśmy prawo powiedzieć o nim, że jest niewdzięcznikiem, gdyż użyłby on dobrodziejstwa na to, ażeby zrobić z niego broń przeciw dobroczyńcy. Dlatego moi Panowie, nie przestaniemy nalegać na Was, ażebyście przywrócili monarchię, i nie przestaniemy powtarzać, że monarchia jest życiem, honorem i szczęściem Francyi!"

— Marszałek Mac-Mahon polecił, jak wiadomo, Buffetowi utworzenie nowego gabinetu; Buffet nie przyjął tej missyi; *Journal des Débats* spodziewa się jednak, że prezydent Zgromadzenia narodowego uczyni przecież zadość życzeniu marszałka-prezydenta. Polityka nowego gabinetu, powiada ten dziennik, musi być stanowczo i wyraźnie anti-bonapartystowską. Nienawiść i bojaźń przed bonapartystami były najdzielniejszą pobudką, że skoalizowane stronnictwa tak dzielnie kroczyły do zamierzonego celu. Republikanie będą musieli niejedną ponieść ofiarę, jeżeli chcą się skutecznie zabezpieczyć od bonapartystów.

— Paryzki *Monde* zamieszcza artykuł, w którym utrzymuje, że republikanie najnowszej daty czyli tak zwani „rycerze Wallonatu" źle są usposobieni dla kościoła katolickiego. Katolicy — pisze ten dziennik — rozpoczynają obecnie kampanię, w której tak długo nie spoczną, dopóki nie odniosą stanowczego zwycięztwa nad swymi nieprzyjaciółmi."

— Poseł hiszpański margrabia del Molina przyjmowany był 27. b. m. przez Mac-Mahona w pałacu elizejskim. Poseł rzekł w przemowie swojej, iż ma polecenie utrzymywać przyjacielskie stosunki między Francyą a Hiszpanią, a jeżeli można, ściślej je jeszcze zespolić. Wprawdzie oba ludy rozdzielone są Pireneami, ale złączone pokrewieństwem rodu, klimatu i językiem, które robią je braćmi. Dalej wyraził poseł osobiste podziękowanie króla Alfonsa za gościnność doznawaną we Francyi. W odpowiedzi bardzo przyjaźnej, wyraził Mac-Mahon najgorętsze życzenia dla uspokojenia i pomyślności Hiszpanii.

— Hrabina Girgenti pożegnała Mac-Mahona i jego żonę, i wyjeżdża do Madrytu do brata swego króla Alfonsa.

Rossya. *Prawitielst. Wiestnik* umieszcza z powodu projektowanej konferencyi petersburskiej artykuł, w którym powiada, że życzenie złagodzenia cierpień wojennych, nie jest wyłącznie rossyjskiem i nie ma na oku celów rossyjskich. Artykuł przypomina podobne usiłowania, czynione dawniej już ze strony prywatnej, i powiada, że 20-letnie pokojowe i humanitarne rządy cesarza uprawniają go do podniesienia tej myśli. Rossya życzy sobie jedynie spokojnego i życzliwego rozważenia rzeczy i przystanie chętnie na wszystko, co odpowiada dobru ludzkości; szanować będzie również każde sumienne zdanie i uwzględni każdy zarzut lojalny. Ubolewania godnem byłoby usunięcie się wielkiego narodu, ponieważ pozbawiłoby go możności zabrania głosu przy obradach.

Hiszpania. Korespondent wojenny *Köln. Ztg.* dziennika, którego o sprzyjanie Karlistom nikt pewnie nie pomówi, taki wydaje sąd o obecnej sytuacyi na teatrze wojny:

„W tutejszej (alfonsistowskiej) komendzie widać na każdym kroku przesilenie i sparaliżowanie podobnie, jak się to dzieje od lat już wielu w zarządzie politycznym kraju. Moriones, którego wypadki same a zgodnie z niemi opinia publiczna jako naczelnego wodza wskazywała, Moriones, Nawarczyk rodem i doskonały znawca kraju i Karlistów, znikł raptem z widowni wojny — czy udał się do Zaragozy, czy do Madrytu, czy do kąpiel andaluzyjskich, Bóg wie dokąd. Serce jego bije, jak wiadomo, dla republiki, lecz mimo to oddał Alfonsowi swą szpadę do dyspozycyi. Nie jest on arystokratą ani z rodu, ani z maniery, i nie lubi ślizgać się po gładkich parkietach dworskich. Szorstki ten generał oddał młodemu królowi wielką przysługę wyprawą swą w góry Carrascalu. Lecz świta otaczająca Alfonsa, nie lubi nieugiętego Nawarczyka. Musiał on znosić jedną urazę po drugiej. Odebrano mu dwa bataliony, bez których obejść się nie mógł, i mimo zażalenia nie chciano mu ich zwrócić. Zrobiono go odpowiedzialnym za to, że Karliści ocalili swe działa na Carrascalu. Oddalił był ze swego korpusu dwóch niezdolnych podpułkowników i otrzymał ich napowrót w randze pułkowników. Tego było mu już za wiele. Wniósł prośbę o dymisyę. Wtedy spostrzeżono się i zadrżano na myśl o następstwach takiego postępowania. Niechciano przyjąć dymisyi generała, ofiarowano mu nawet satysfakcyę. Lecz stary żołnierz zażądał wtedy czegoś więcej. Powiedział: dajcie mi naczelne dowództwo, albo bądźcie zdrowi! Tak stoją rzeczy w tej chwili.

Laserna żegna się już z armią. Także Ruiz Dana odchodzi. Jako szef sztabu był on od chwili śmierci Conchy, duszą wszystkich operacyj. Jemu to zawdzięczyć należy okupioną małemi ofiarami odsiecz Irunu i oswobodzenie Pampelony. Jest on osobistym antagonistą Morionesa, lecz dla dobra ojczyzny nie wahał się służyć z nim razem. Co się tyczy Primo de Rivery, zdaje się, że powodem jego ustąpienia była klęska ostatnia. Następcami obudwu dowódców korpusowych Morionesa i Primo Rivery mają być Castillo, obrońca Bilbao i Echaverria.

Wszystkie te zajścia dziwne na bezstronnym spostrzegaczu robić muszą wrażenie. Dekoracya polityczna zmieniła się, lecz system pozostał zawsze ten sam. Zamiast stanowczej i pewnej siebie najwyższej woli, wodzą rej intrygi i egoistyczne ambicye. Hiszpania ma wprawdzie Alfonsa — ale nie ma jeszcze bynajmniej króla."

Turcya. (*Nieporozumienie z Hiszpanią.*) Wiadomo, że rząd turecki jest jedynym, który dotychczas nie uznał jeszcze króla Alfonsa XII. Przyczyną tego ma być wedle *Pester Lloyda* okoliczność, że pełnomocnik hiszpański Don Cypriano del Mazos z ominięciem Porty wręczył w Bukareszcie księciu Karolowi pismo, którem król Alfons XII. zawiadomił mocarstwa o swojem wstąpieniu na tron. Porta upatruje w tym kroku Hiszpanii naruszenie swych praw udzielności i zaprzecza z tego powodu królowi Alfonsowi swego uznania, póki nie otrzyma dostatecznego wyjaśnienia. Ze swej strony dodaje *Pester Lloyd* taką uwagę: „Stanowisko Porty byłoby bez wątpienia usprawiedliwionem, gdyby akt wręczenia pisma notyfikacyjnego miał urzędowy charakter międzynarodowy. Tak jednak nie jest. Pan del Mazos nie ma atrybucyj posła i zawiadywał w Wiedniu jedynie półurzędowie sprawami poselstwa aż do przybycia posła nowego rządu. Przybył on do Bukaresztu nie w charakterze urzędowym, lecz prywatnym, aby wręczyć prywatne pismo króla Alfonsa, w którem tenże swemu dawnemu przyjacielowi, księciu Karolowi, oznajmia radosny fakt wstąpienia na tron. Co innego byłoby, gdyby p. del Mazos był zaopatrzony w kredytywę, nadającą mu charakter reprezentanta dyplomatycznego, i gdyby jako taki był wystąpił. O tem jednak w danym wypadku nie było nawet mowy."

KRONIKA.

— **Mianowania.** Podporucznikami rezerwy mianowani zostali następujący jednoroczni ochotnicy, przeniesieni do stanu rezerwy, a mianowicie:

przy piechocie: Roman Doliński z pułku nr. 40; Józef Konieczny, p. nr. 54; Józef Napadiewicz, p. nr. 15; Teodor Sowa, p. nr. 3; Hugo Zapałowicz, p. nr. 55; Zygmunt Barangi p. nr 12; Ferdynand Angermüller p. nr. 55; Jan Warzeszkiewicz, pułk numer 56; Józef Meliczko p. nr. 67; Bronisław Nowiński, pułk numer 57; Jan Jaremiewicz, pułk numer 41; Marian Gawalewicz pułk numer 30; Ferdynand Hilbricht, p. nr. 30; Antoni Burski i Edward Brzozowski, p. nr. 41; Michał Kociuba, p. nr. 9; Leopold Brühl, p. nr. 30; Karol Wolny, p. nr. 55; Salamon Eulenberg, p. nr. [illegible]0; Józef Gach p. nr. 56; Franciszek Mandybur. p. nr. 55; Kornel Kozak p. nr. 41; Stanisław Cieński, p. nr 58; Jan Obengruber, p. nr. 41; Józef Bohdanecki, p. nr. 11 i Antoni Benedikt oraz Józef Benda, pr. nr. 35; dalej:

przy konnicy: Władysław książę Sapieha, przy pułku ułanów nr. 2.; a wreszcie przy artyeryi: Aleksander Pragłowski, pułku nr. 9, Franciszek Redl p. nr. 3., oraz Jan Łempicki i Mikołaj Krzyżanowski, pułku nr. 9.

Przy pociągach wojskowych mianowani zostali podporucznikami Karol Jęczmieniowski i Włodzimierz Chlistowski.

Profesor Ignacy Sławieński przy areszcie brygadowym nr. 44, otrzymał za długoletnią wierną służbę srebrny krzyż zasługi z koroną.

— **Aresztowania w Krakowie.** Wieczorem dnia 27. lutego komissya sądowa zaaresztowała przy assystencyi urzędnika policyi dwie osoby, Zygmunta Malczewskiego i Wincentego Korneckiego. Aresztowanie nastąpiło w skutek wydania broszury politycznej p. t. *Słowianie — baczność!* i ulotnego pamfletu *Wyjaśnienie*, których to obu publikacyj autorem był Zygmunt Malczewski, drukował je zaś w swej oficynie Wincenty Kornecki. Obie wspomnione broszury, poświęcone najskrajniejszym tendencyon panslawistycznym i przewrotowym, inkryminowane są o zbrodnię stanu i o zbrodnię zakłócenia publicznej spokojności. Autor ich Zygmunt Malczewski, jest poddanym pruskim, osiedlonym w Królestwie Polskiem, Wincenty Kornecki zaś obywatelem krakowskim

— **Piąty odczyt naukowy** z szeregu zapowiedzianych przez lwowski Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dziś, we wtorek, od godziny 5tej do 6tej w sali ratuszowej. Będzie to odczyt dra Romera «O czynnościach życia zwierzęcego».

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 19go lutego włościanin z Korczyna w Sokalskiem, Antoni Hnatów, wracając z lasu trafił na nastawiony samopał i od postrzału odniósł tak ciężkie skaleczenie, że we dwa dni życie zakończył. Z dochodzenia okazało się, że samopał nastawiony był przez Hrycia Pikułę z Hohołowa, który z tego powodu pociągnięty został do odpowiedzialności.

Dnia 25go lutego znaleziono koło okopiska w Skałacie zwłoki zmarzniętego człowieka a obok parę koni w zaprzęgu przy saniach. Z dochodzenia okazało się, że zwłoki są włościanina Filipa Luby z Nowosiółk Skałackiej, który z wieczora dnia 24go lutego w Skałacie napijał się i zamarzł powracając do domu w stanie nietrzeźwym.

*** **Nagrodę za ocalenie życia** tonącej w Zbruczu Ryfki Japki z Husiatyna udzieliło W. Namiestnictwo w kwocie 25 złr. kowalowi Michałowi Hajkowskiemu w Husiatynie. zaś za wyratowanie tonących w Serecie Sury Heitnerównej i Etii Brinsteinównej w kwocie 20 złr. Mojżeszowi Morgensternowi z Budzanowa.

*** **Na pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Zaleszczyckie ze składek w swym powiecie oprócz kwot dawniej wykazanych 18 zł. 14 ct., które przesłane zostały na ręce p. starosty w Gorlicach.

*** **Pożary.** W powiecie Stanisławowskim zgorzała dnia 5go stycznia chata Marka Winniczuka w Kozinie, a d. 25go stycznia dom mieszkalny dla czeladzi na folwarku Jezupolskim zwanym Kąt. W pierwszym wypadku przyczyną pożaru była nieostrożność a szkoda nieubezpieczona wynosiła 18 zł. 40 cent., w drugim przyczyna niewiadoma, a szkoda częściowo ubezpieczona wynosiła 400 zlr.

— **Ksiądz Józef Eugeniusz Rakilewicz** przybywszy przed kilkoma dniami z Rossyi do Wiednia, gdzie znalazł gospodę w klasztorze Franciszkańskim, dostał tam nagle pomieszania zmysłów i odwieziony został do szpitalu.

— **W gmachu ministerstwa handlu** w Wiedniu, na czwartem piętrze wybuchł w nocy na sobotę z niedocieczonej przyczyny pożar, który przybierał już groźne rozmiary, gdyż paliły się stosy aktów w pokojach departamentu pocztowego, lecz po kilkugodzinnych usiłowaniach straży ogniowej ograniczono ogień szczęśliwie na kilka pokoi. Zgorzało wiele aktów inne stały się nieczytelnemi z powodu, iż zalano je wodą przy gaszeniu. Szkoda na razie nie da się dokładnie obliczyć.

— **Statystyka wypadków kolejowych** nie będzie może na przyszłość wykazywać cyfr tak przerażających jak dotychczas, gdyż ma być właśnie zastosowany na drogach żelaznych przyrząd sygnałowy pomysłu p. Mayrhofera i Poppa, który czyni wprost niemożliwem zetknięcie się pociągów. Przyczyną bowiem wypadków kolejowych po większej części było dotychczas to, że albo zupełnie zapomniano sygnalizować odchodzący pociąg, albo też wyprawiano do sąsiedniej stacyi mylny sygnał, lub wreszcie to. że należyty sygnał uszedł uwagi służby dworcowej, za pomocą zaś przyrządu kontrolowego Mayrhoffera i Poppa będący w ruchu pociąg sam daje sygnały i to nie jednorazowo, lecz nieustannie w ciągu całej drogi.

— **Nestor prawników austryackich** były wice-prezydent sądu apelacyjnego w Pradze, Jan Nepomucen Limbeck, zmarł w wspomnionem mieście d. 26, lutego licząc lat 96. Pozostawił dwóch synów z których starszy, Karol, jest prezydentem sądu okręgowego w Czechach, a młodszy Jan adwokatem.

— **Znowu odkrył planetę** w grupie asteroid znany astronom Józef Palisa, dyrektor stacyi hydrograficznej w Pola. Dnia 23. lutego dostrzegł on po raz pierwszy tę gwiazdę, która jest 143 z rzędu planet a pod względem pozornej wielkości należy do stopnia dwunastego, pomiędzy Jupiterem a Marsem.

— **Straże ochotnicze ogniowe** Dolnej Austryi odbędą 13. marca walny wiec w Wiedniu. Dowiadujemy się przy tej sposobności, że kraj terytoryalnie tak mały jak Dolna Austrya posiada 200 ochotniczych straży ogniowych.

— **Silne trzęsienie ziemi** dało się czuć d. 27. lutego nad ranem w wielu miejscowościach nad dolnym Dunajem, a między innemi w Ruszczuku, Warnie i Szumli.

— **Wypadek morski.** Podług telegramu z Londynu d. 27. lutego okręt płynący z Liverpoolu do Valparaiso rozbił się pod Balbriggan niedaleko Dublina, przyczem 24 osób straciło życie.

— **O uwięzieniu Gaikwara z Barody** w Indyach wschodnich przez Anglików, którzy poszukują sprawiedliwości na tym kacyku indyjskim za usiłowane otrucie angielskiego reprezentanta, następujące szczegóły podają *Times of India*: Dnia 14go stycznia oddział wojsk angielskich pod dowództwem pułkownika Andersona rozbroił całą siłę zbrojną Gaikwara, złożoną przeważnie z najemników arabskich. Arab z gwardyi przybocznej Gaikwara zamierzał dać ognia do politycznego reprezentanta Anglii, został jednak wraz z innymi ujęty. Po uwięzieniu opierających się kilku wodzów Gaikwara, poddała się Anglikom dobrowolnie gwardya złożona z górali indyjskich i wydała im srebrne swe armaty. W mieście Barodzie zaprowadzono stan oblężenia i tylko za zezwoleniem rezydenta angielskiego można wjeżdżać doń i wyjeżdżać. W pałacu Gaikwara w Bombayu znaleziono przeszło milion, w Barodzie cztery miliony zlr. w srebrze, oraz wiele rozmaitych kosztowności. Proces Gaikwara, który jednak dobrej jest myśli, więziony w towarzystwie dwóch dworzan, rozpocząć się w połowie lutego.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Drugi i ostatni koncert** pana Jozeffi odbędzie się jutro, w środę wieczorem, o godzinie 7. Za tym koncertem nastąpi kilka innych a mianowicie usłyszymy znów pannę Siegenfeld, która na przedstawieniu dla Towarzystwa pracy kobiet tak pięknie odegrała koncert Mendelsohna.

> **Alpy, szkice i opowiadania.** Pod takim tytułem wydał Kazimierz Chłędowski nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta szereg obrazków ze Szwajcaryi, znanych po większej części czytelnikom naszym z odcinka *Gazety Lwowskiej*.

— **Kłosy warszawskie** podają w najnowszym swym numerze portret p. Antoniego Schneidera, znanego archeologa i zbieracza lwowskiego, wraz z biografią obszerną pióra W. Podgórskiego.

— **Pan Wł. Mierzwiński**, tenor zaangażowany do opery paryzkiej na trzy lata, posiada głos rzadkiej piękności i siły, a przytem obdarzony łatwością władania półgłosem, tak rzadkiem niestety u tenorów di forza. Wszyscy krytycy jednogłośnie się o nim odzywają. Artysta ten wystąpiwszy na debiut trzy razy w *Hugonotach*, doznał wielkiego powodzenia — jedyną przeszkodą do dalszych jego wystąpień była niedostateczna znajomość wymagań sceny, i potrzeba niektórych dopełnień w sztuce śpiewania. Wziął się więc p. Mierzwiński na nowo do szczerej pracy. Za kilka miesięcy p. Halanzier, jak donosi *Gazeta Polska* wysyła go do Lyonu dla przyzwyczajenia się

do występów scenicznych. Tam ma spiewać przez kilka miesięcy w *Hugonotach*, *Afrykance*, *Robercie*, *Żydówce* i *Wilhelmie Tellu*. Po powrocie z Lyonu, niezawodnie p. M. zajmie pierwszorzędne miejsce w składzie opery paryzkiej. Na jednym z ostatnich koncertów w Odeonie, pod opieką marszałkowej Mac-Mahon, w którym pan M. brał udział, spiew jego zachwycił słuchaczy. W kilka dni potem, wręczono mu medal pamiątkowy za jego bezinteresowny i tak gorąco przez publiczność przyjęty udział.

MUZYKA.

(*L*) W niedzielę, dnia 28. lutego odbył się pierwszy koncert pana Rafaela Joseffy. Gra tego artysty z wielu względów zasługuje na uwagę; jest to gra nader wypracowana i wykończona, pod względem techniki doprowadzona do szczytu doskonałości. Pan Joseffy rozpoczął koncert od *Variations serieuses* Mendelsohna, które odegrał z niesłychaną precyzyą, zwłaszcza przedostatnią waryacyę.

W drugim występie odegrał znakomicie fugę i *bourrée* Bacha, pełną wdzięku i prostoty *Gavotte* Martyniego, nowelettę i *Traumeswirren* Schumanna, którą pod względem techniki odegrał idealnie, z zachwycającą i do szczytu posuniętą czystością. W trzecim numerze usłyszeliśmy nokturnę, mazurek (*a moll*) i piosnkę Chopina (»*Gdybym ja była słoneczkiem na niebie*«) z ornamentyką Liszta i kadencyą koncertanta na początku, — dalej piosnkę *Prządka* z Lisztowskiego *Der fliegende Holländer*.

Utwory Chopina odegrał bardzo starannie, pięknie i z prostotą a jak na cudzoziemca wcale umiejętnie markował rytmy trzeciego akordu w akompaniamencie mazurka. W piosnce Chopina układu Liszta zabłysnął znów swoją techniką, lecz *Prządkę* odegrał genialnie; tu okazał całą potęgę swego talentu pod względem cieniowania, deklamacyi i frazowania.

Zakończył koncert drugą rapsodyą Liszta *cis moll*, do którejby się jednak Liszt nie przyznał, bo wykonawca przerobił ją zupełnie i upatrzył własną ornamentyką; utwór zaś Liszta służył mu tylko za kanwę do jego fantazyi i kadencyi. *Lassan* (część pierwszą rapsodyi) zmienił na wskróś, z *Friski* (części drugiej) użył tematu w tonie *fis moll*, pierwszej waryacyi motywu w tonie *fis dur* i pierwszych dwóch waryacyi; nakoniec zamiast finału Lisztowskiego odegrał kilka własnych waryacyi niopospolicie trudnych, z których dwie pierwsze wcale były oryginalne, lecz natomiast ostatnia lubo arcytrudna, raziła pewną jednostajnością. Następnie już *par la complaisance* odegrał p. Joseffy marsz Bethovena *Sur la ruine d'Athénes*, który mimo świetnego wykonania wydał się po rapsodyi Liszta bladym. W ogóle z całego koncertu najznakomiciej wypadły: *Traumeswirren* Schumanna, *Prządka* Liszta i *Spinnerlied* Mendelsohna, również z grzeczności odegrana.

Pan Joseffy jest znakomitym w maleńkich utworach, lecz w grze jego czuć się daje brak tonu. Uczeń Taussiga, przeszedł swego mistrza w tem, iż nie jest tak subtelnie monotonnym, jak był tamten. Gra pana J. może się wydać dobrze tylko w niewielkiej sali, bo na większej przestrzeni straci wiele dla braku potęgi tonu, nie mówiąc już o grze w sali teatralnej, z akompaniamentem orkiestry. Raz jeszcze oddajemy hołd świetnie wyrobionej technice, wielkiej śmiałości, pewności w grze i lekkiej elegancyi pana Joseffy, lecz mimo to nie możemy odmówić do pewnego stopnia trafności zdania znakomitego powieściopisarza rossyjskiego, Turgeniewa, który dopatrzył się podobieństwa między nim a grającą tabakierą. . Nie możemy go też porównywać z genialnym Rubinsteinem, który jako fortepianista jest fenomenem XIX. wieku, napisał wiele utworów fortepianowych i oper, z których ostatnie jak *Demonio* zachwycają nawet olbrzymiem bogactwem odmawianej mu dotąd melodyi, daje koncerta po całej Europie i Ameryce; wobec tych bowiem wielkości gasną wszystkie współczesne talenta, takie nawet, jak Joseffy.

Galicyjskie Towarzystwo muzyczne.

(λ). Dnia 28go lutego odbyło się w lokalnościach Towarzystwa muzycznego doroczne walne zgromadzenie. Prezes Towarzystwa p. Wincenty Danek zagaił posiedzenie stosownem przemówieniem, podnosząc, że towarzystwo wzrasta tak pod względem artystycznym jako też administracyjnym.

Rozwój Towarzystwa pod pierwszym względem jest wyłącznie zasługą artystycznego dyrektora p. Mikulego, któremu zgromadzenie przez powstanie z miejsc składa podziękowanie.

W r. 1873/4 liczyło Towarzystwo w ogóle 368 członków. Z tych było wspierających 284 a czynnych 84. W ciągu roku zmniejszyła się znacznie liczba członków, bo ubyło wspierających 42 a czynnych 12.

Dochody Towarzystwa wynosiły w roku 1873/4 ogółem 8971 złr. 98 ct., rozchody zaś 8525 złr. 77 ct.; pozostała więc nadwyżka w dochodach 446 złr. 21 ct. Od czasu istnienia towarzystwa zdarza się po raz pierwszy, iż dochody przewyższają wydatki. Z końcem roku 1873/4 wynosił stan majątkowy towarzystwa 4988 złr. 2 ct., zwiększył się on od roku poprzedniego o 355 złr. 3 cent. Dochód towarzystwa został uszczuplony przez nieuiszczenie się z wkładki rocznej 21 członków, co razem wynosi 84 zł.

Na pomnożenie funduszów towarzystwa, złożył prezes p. W. Danek kilka własnych utworów muzycznych na fortepian, które są do nabycia w kancelaryi towarzystwa (rynek l. 17) dla członków po zniżonej cenie.

W roku zeszłym otrzymało Towarzystwo od Sejmu kwotę 800 złr. na sprawienie organów.

Organa te są już zakupione i ustawione w sali, prócz tego podwyższył Sejm w roku z. jak wiadomo, subwencyę do wysokości 1800 zł. z obowiązkiem udzielania bezpłatnie nauki organów i spiewu kościelnego uczniom seminaryum nauczycielskiego.

Delegaci na prowincyi, którzy zostali zaproszeni, ażeby przysporzyli towarzystwu członków, do tej chwili nie dali o sobie najmniejszego znaku życia.

Stan szkoły był następujący: Ogólna liczba uczniów i uczennic pobierających naukę muzyki w zakładzie naukowym Towarzystwa, była 267. Z tych przypada do nauki gry na fortepianie w wyższym kursie 26, w niższym kursie 78. Do nauki gry na skrzypcach w I. oddziale 25, w II. oddziale 10. Do nauki spiewu *solo* 13, do nauki harmonii 26, wiolonczeli 4, na organach 6, do nauki spiewu chórowego dam i mężczyzn 79.

Dyrektorem artystycznym i nauczycielem fortepianu w wyższym kursie był p. K. Mikuli. Profesorami byli pp. Wilhelm Stengel (fortepian); Karol Kozłowski (fortepian) Ostrowska Michalina (fortepian), Fr. Słomkowski (fortepian i harmonia), Anna Wygrzywalska (naucz. spiewu *solo* dla pań); Walery Wysocki (naucz. spiewu *solo* dla mężczyzn), Z. Bruckmann (skrzypce), W. Sierosławki (spiew choralny), J. Wollmann (wiolonczela.)

Imieniem komisyi rachunkowej zdał sprawę z rachunków p. Filipowski. Z nauki fortepianu, udzielanej przez p. Mikulego wpłynął znaczny dochód. Zgromadzenie przyjęło wniosek p. Filipowskiego, ażeby na przyszłość co roku badać rachunki a nie jak to było dotychczas, co dwa lata. Do komisyi rachunkowej na rok 1874/5 wybrani zostali panowie Filipowski, Schubert i Mikolasz.

Preliminarz dochodów i rozchodów na r. 1874/5 został przyjęty. Ogół dochodów preliminowano na 6300 złr. rozchodów zaś na 6090 zł. Na wniosek dra Zbyszewskiego podwyższyło zgromadzenie pozycyę «pensye dyrektora i nauczycieli« z 3650 na 3900 zł., przybędzie bowiem nauczyciel do nauki gry na organach.

W końcu przystąpiło zgromadzenie do wyboru prezesów i członków wydziału na rok 1874/5.

Wybrani zostali prawie jednogłośnie: Prezesem p. Wincenty Danek, nadprokurator państwa; zastępcą prezesa dr. Wiktor Zbyszewski, do wydziału zostali wybrani pp. dr. Jan Czajkowski, Adolf Eckhard, dr. A. Dąbczański, hr. August Łoś, Karol Liedl, dr. Juliusz Koliszer, Wiktor Sobieszczański, dr. Karol Mały, Karol Mikolasz, K. Alsner, K. Izak, Antoni Chiliński.

Na zastępców wybrani zostali panowie: J. Jurystowski, Damian Czajkowski, Win. Orłowski i Godzimir Małachowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Przerwy w ruchu na kolei Kijowsko-Brzeskiej, tudzież Odesskiej, w ostatnich ośmiu dniach, wpłynęły niekorzystnie nietylko na ruch osobowy, ale także na ruch towarowy. Wskutek nieregularnej odstawy zboża osłabła ochota do kupna. Dowozy z Rossyi były więc mniejsze, wskutek czego spekulanci, zakupujący tylko wówczas, gdy składy zboża są przepełnione, nie mieli powodu do ustąpienia z dotychczas zajmowanego stanowiska biernego. Wśród tych okoliczności ucierpiał wywóz zboża a dalszem następstwem tego zjawiska było, iż koleje żelazne miały ruch o wiele mniej ożywiony. Wywóz zboża był skierowany przedewszystkiem do młynów górnoszląskich, do Morawy, Szląska i Czech Nieco zboża wywieziono także do Wrocławia. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka miała w tygodniu ubiegłym do tego stopnia ożywiony przewóz drzewa opałowego, iż mało co nie zabrakło jej wozów do przewozu; musiała więc dokładać usilnych starań, ażeby nadawane transporty olbrzymie przewozić własnemi wozami; ponieważ jednak przewóz drzewa opałowego odbywał się w obrębie małych odległości, przeto nie można przypuszczać, iż wskutek tego miała znaczniejsze dochody. Dowiozła ona swoim sąsiadkom 45.300 centnarów towarów. Wzmogły się znacznie transporty kloców i różnych materyałów użytkowych, wysłanych przez czeskie towarzystwo przemysłu lasowego; transporty te wynosiły w tygodniu ubiegłym 8.925 centnarów. Na ożywiony wywóz drzewa w ogóle wpłynęła przedewszystkiem wyborna sanna, która niezmiernie ułatwia wywóz drzewa z lasów. Transporty spirytusu były większe i wynosiły 4320 centnarów a wysyłki kruszców 800 centnarów. Mięsa dla wiedeńskiego towarzystwa konsumcyjnego i dla firm konkurencyjnych, wywiozła ta kolej 1.171 centnarów. Ruch osobowy wzmagał się. — Kolei Karola Ludwika dowieziono w tygodniu zeszłym do stacyj pogranicznych Brody i Podwołoczyska 35.800 a do Tarnopola 17.200 centnarów zboża. Kolej ta przewiozła 5.200 centnarów spirytusu, 13.000 centnarów tytoniu i 6.500 centnarów cukru. Ruch osobowy był normalny. — Kolej Arcyks. Albrechta miała w tygodniu ubiegłym znacznie większy ruch a w skutek tego znaczniejsze dochody. Do tak pomyślnego zwrotu przyczynił się przedewszystkiem stan powietrza, który ułatwia niezmiernie dowóz drzewa — ale też i inne towary miały obrót więcej ożywiony; tak na przykład wzmógł się na tej koleji dość znacznie wywóz spirytusu do Węgier; wywieziono bowiem 1.700 centnarów tego artykułu. Maszyn wywieziono 2.200 centnarów a prócz tego wzmogły się także transporty drzewa opałowego. Ruch osobowy był znacznie większy, zwłaszcza na nowo otwartej linii Stryj-Stanisławów. — Kolej Naddniestrzańska wywiozła 2840 centnarów oleju skalnego i wosku ziemnego, 480 centnarów soli i 8.025 cent drzewa. Z zboża, mąki i produktów mącznych przewiozła ona 1800 centnarów. Ruch osobowy był więcej ożywiony. — Kolej węgiersko-galicyjska miała przerwy w ruchu w skutek zasp śnieżnych; zwłaszcza po tamtej stronie karpat; wpłynęło to niekorzystnie na transporty bydła rzeźnego i opasowego. Wywiozła ona 2.400 centnarów spirytusu i 2.200 centnarów drzewa. Ruch osobowy był normalny. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała na swych liniach galicyjskich słaby ruch towarowy. Wskutek mrozów wzmogły się tylko transporty węgla kamiennego przez Szczakowę i Kraków. Ruch osobowy nie osłabł.

Wiedeń, 1 marca (*Telegram Gazety lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ w St. Marx przypędzono **2614** wołów a mianowicie **1710** węgierskich. **522** galicyjskich i 382 niemieckich. Mimo tak znacznego przypędu targ był wcale ożywiony a ceny poszły w górę. Płacono: za woły węgierskie $26-28\frac{1}{2}$ złr. od centnara, za galicyjskie 27—29 złr. a za niemieckie $26-29\frac{1}{2}$. Zagraniczni kupcy, którzy znowu zaczynają uczęszczać na targ, wzięli w nim słaby tylko udział, gdyż był brak towaru stosownego do wywozu.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 18. lutego do 25. lutego 1875.

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 6·50 do 7·10, przednia żółta złr. —·— do —·—, średnia złr. — do —· Żyto przednie za 160 fnt. złr. 4·50 do 5·—. średnie złr. —·— do —· Jęczmień dla browarów za 140 fnt złr. —·—, do —·—, opasowy złr. —·— do —·—. Owies za 100 fnt. złr. 3.40 do 3·65, Hreczka za 140 fnt. złr. — do —. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch za 180 fnt. złr. 6·— do 8·—. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola za 180 fnt. złr. — do —·—. Nasiona. Koniczyna za 180 fnt. złr. 40 do 50. Anyż rossyjski za 100 fnt. złr. — do —. Anyż płaski za 100 fnt. złr. —·— do —·—. Kminek za 100 fnt. złr. — do —. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 7·— do 9·25. Rzepak letni za 150 fnt. złr. —·— do —·— Lnianka za 150 fnt. złr. 7·— do 8·—. Nasienie lniane za 160 fnt. złr. —·— do —.— Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —.— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr — do —. Konopie za 100 fnt. złr. — do —. Len za 100 fnt. złr. — do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. złr. — do —. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar. gotowa złr. 11·60 do 11·75, Spirytus Tralles na marzec maj —·— do —.— marzec serpień — do —·—, na maj sierpień —.— ido—·—.

OSTATNIA POCZTA.

W losowaniu losów pożyczki loteryjnej z r. 1864 wygrały: Ser. 852 Nr. 98 złr. 200.000; ser 2490 Nr. 92 złr. 20.000 ser. 3644 Nr. 98 złr. 15.000; ser. 852 Nr. 4[illegible] złr. 10.000. Inne wylosowane serye są: 31[illegible] 374, 451. 541, 833, 1145, 1485, 1999. 200[illegible] 2093, 2674, 3448.

Montags Revue donosi z Belgradu, iż generalny konsul niemiecki Rosen przybył tam. Spór o rangę między rządami niemieckim i serbskim dziś już nawet zewnętrznie załatwiony. To spieszne i korzystne rozwiązanie zawdzięczyć trzeba wdaniu się gabinetu austro-węgierskiego, który proszony przez rząd serbski o przychylne pośrednictwo w Berlinie, przyjął je ochoczo. Poseł niemiecki w Wiedniu jenerał bar. Schweinitz otrzymał zlecenie wyrażenia podzięki przyjacielskiej gabinetu berlińskiego za lojalne wdanie się Austro-Węgier.

La Presse utrzymuje, że tylko Dec[illegible] zes i Cissey pozostaną w gabinecie. Dufaurc odrzucił wice-prezydenturę w ministerstwie na korzyść Buffeta, aby zadowolnić prawy środek. *La France* powiada. [illegible] ks. Audiffret-Pasquier nie przyjął te[illegible] aby ze względu na jego znaną nienawi[illegible] ku bonapartystom, gabinet nie był z[illegible] namarkowany.

Buffet doniósł pisem[illegible] że w poniedziałek albo we wtorek [illegible] Wersalu, ale nie przyrzekł [illegible] przyjmie albo odrzuci pole[illegible] gabinetu. Prawdopodobną j[illegible] te[illegible] za, wybór prezydium Zgromadzenia [illegible] lowego nie będzie odroczony. Wszystkie grup[illegible] stronnictw, z wyjątkiem skr[illegible] pr[illegible] bonapartystów, wybierać [illegible] jutro Buffe[illegible] prezesem.

Tajny radca, rossyjski sekretarz sta[illegible] Westmann, na wiec[illegible]orze u Cesarzewic[illegible] 26. z. m. tknięty został apopleksyą. Czynności jego przekazano tajn. radzcy Stremuchowi.

Karliści przechodzą znów w zacz[illegible] pne. Oddział stojący pod dowództwem L[illegible] zarragi sposobi się do silnego uderzen[illegible] na Puycerdę i oświadcza, że albo mias[illegible] podda się, albo zostanie puszczone z dyme[illegible] Wszystkie związki są przerwane.

Siedm batalionów karlistowski[illegible] pod wodzą Berriza uderzyło d. 26. b. [illegible] rano na Bilbao i biło z 12 dział do w[illegible] rowni Puente nuevo i Arbolancha na pr[illegible] wym brzegu Nervionu. Stracone stanowisl[illegible] zostały trzy razy odebrane. Walczono dzi[illegible] cały uporczywie; nakoniec Karliści cofn[illegible] się do Echevari, dokąd weszli w nocy [illegible] znacznych stratach. Załoga miasta Bilb[illegible] straciła 150 ludzi. Jenerał Loma wysł[illegible] posiłki do Bilbao.

Aż do zamknięcia dziennika n[illegible] otrzymaliśmy żadnych telegramó[illegible]

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 1. Marca

Hotel Żorza.

Pp. H. Lichtenstein, z Wiednia. — S. Pieńczykowski, z Strychańca.

Hotel Angielski:

P. F. Podolski, z Sprynicy.

Hotel Europejski.

Pp. K. Kaczkowski, z Tarnowa. — S. Zagórski, z Kołodziejówki.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 1. Marca.

Pp. A. Potocki, do Krakowa. — S. hr. Zamojski, do Wysocka. — E. Błażowski, do Browara — J, Bosakowski. do Rudek. — K. Żywicki, do Tarnopola. — F. Piszek, do Buska. — M. Kempiński, do Radmy. — J. Pieńczykowski, do Wybranówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 2. Marca 1875.

Barometr 733.78mm. Psychrometr suchy — 7.00°C Psychrometr wilgotny — 7.63°C. Prężność pary 2.23 mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 3. Wiatr SE3. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin 0·4m. Temperatura powietrza —5·6°R.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 1. Marca 1875.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	224	50	226	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	142	50	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		236	—	238	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	85	70	86	20
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kupona b.	73	—	76	60
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	85	70	86	20
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	89	90	90	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	75	99	--
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	90	25	91	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	89	40	87	10
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	90	—	91	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	—	17	—
„ Stanisławowa		14	75	16	25
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	22
„ cesarski		5	18	5	24
Napoleond'or		8	94	8	91
Pół imperyał rossyjski		8	95	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	70
„ „ papierowy		1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. Lutego 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70 95	71.05
„ „ w srebrze	75.80	75.90
Losy z r. 1839 całe	272.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	250.—	251.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.25	111.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.75	115.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.75	141.25
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.—	83.50
Galicyi	86.50	86.75
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.50	76.60
Węgier	79.25	79.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	131.—	131.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	218.—	219.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	805.—	811.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	964.—	966.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	436.—	438.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	179.—	179.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1943.—	1948.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	227.75	228.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.—	143.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	290.50	291.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.75	134.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	116.—	116 50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.25	96.65
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.50	90.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	76.50	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85 80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	67.50	68.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	29.—	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.90	102.30
„ „ „ „ III. „	99.75	99.90
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	73.75	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.—	74.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.25	27.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.25	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15.—	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.—	95 20
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.40	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.10	54.20
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.25
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.40
Paryż za 100 fr.	44 10	44.15
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.88	8.89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.20	105.35

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 1. Marca 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	—
„ „ „ w srebrze	75	85
Losy z 1860 roku	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	963	—
„ „ kredytowego	218	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	25
Srebro	105	15
Napoleond'or	8	88
Dukat	—	—
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(677 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4071. Począwszy od 1. Marca 1875. będą obiegały jazdy posłańcze pomiędzy Żywcem i Makowem w następującym porządku:

Z Żywca	o V.	godz.	—	m. rano
w Słemieniu	„ VII.	„	40	„ „
z Slemienia	„ VII.	„	50	„ „
w Suchej	„ X.	„	—	„ przed poł.
z Suchej	„ X.	„	5	„ „ „
w Makowie	„ X.	„	50	„ „ „
z Makowa	o XII.	godz.	20	m. w południe
w Suchej	„ 1.	„	5	„ „
z Suchej	„ 1.	„	10	„ po południu
w Słemieniu	„ 3.	„	20	„ „
z Slemienia	„ 3.	„	30	„ „
w Żywcu	„ 6.	„	10	„ „

Przyłącza się w Żywcu do jazdy pakunkowej do Biały.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 21. Lutego 1875.

Kundmachung.

Z. 4071. Vom 1. März wird die Beförderungszeit zwischen Saybusch und Slemień von 2 Stunden 20 Minuten auf 2 Stunden 40 Minuten erhöht, und haben aus diesem Anlasse vom obigen Zeitpuncte an die Botenfahrten Saybusch-Makow in nachstehender Ordnung zu verkehren:

Von Saybusch	um V	Uhr	—	M. Früh
in Slemień	„ VII	„	40	„ „
von Slemień	„ VII	„	50	„ „
in Sucha	„ X	„	—	„ Vorm.
von Sucha	„ X	„	5	„ „
in Makow	„ X	„	50	„ „
von Makow	„ XII	„	20	„ Mittag
in Sucha	„ 1	„	5	„ Nachm.
von Sucha	„ 1	„	10	„ „
in Slemień	„ 3	„	20	„ „
von Slemień	„ 3	„	30	„ „
in Saybusch	„ 6	„	10	„ „

Influirt in Saybusch zur Packfahrt nach Biała.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 21. Februar 1875.

(676 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3756. Począwszy od 1. Ma ca 1875. przenosi się urząd pocztowy ze wsi Krechowice na dworzec kolejowy tegoż nazwiska i znosi się z końcem b. m. obiegająca do tego czasu na mocy tutejszego okólnika z dnia 12. Lutego 1875. do l. 3481 pomiędzy wsią Krechowicami i tamtejszym dworcem codzienna dwurazowa jazda posłańcza.

Następnie zmienia się z tego powodu porządek obiegania jazd karyolkowych pomiędzy Stryjem i Kałuszem w taki sposób że takowe od czasu przeniesienia urzędu pocztowego ze wsi na dworzec kolejowy w Krechowicach mają przybywać w tym urzędzie pocztowym o 11. godzinie 20 min. w nocy a w Kałuszu o 1. godzinie 25 m. w nocy, przy jeździe powrotnej zaś będą odchodziły z Kałusza o 12. godzinie 20 min. w nocy a z Krechowiec o II. godzinie 25 m. rano.

Czas ekspedyowania przy urzędzie pocztowym w Krechowicach zostaje niezmieniony.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 17. Lutego 1875.

Kundmachung.

Z. 3756. Mit 1. März 1875 wird das k. k. Postamt in Krechowice aus dem Orte in den gleichnamigen Bahnhof verlegt und die zwischen diesem Postamte und dem Bahnhofe zu Folge Circular-Verordnung vom 12. Februar 1875 Z. 3481 verkehrende täglich zweimalige Botenfahrt mit Ende l. Mts. eingestellt.

Aus diesem Anlasse wird ferner die Coursordnung der Cariolfahrten Stryj-Kałusz in so weit geändert, daß dieselben vom Zeitpuncte der Verlegung des Postamtes Krechowice in den gleichnamigen Bahnhof bei diesem Postamte um 11 Uhr 20 Minuten Nachts und in Kałusz um 1 Uhr 25 Minuten Nachts einzutreffen, hingegen im Retourwege von Kałusz um 12 Uhr 20 Minuten Nachts und von Krechowice um II Uhr 25 Minuten Früh abzugehen haben.

Die Expeditionszeit in Krechowice bleibt ungeändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, den 17. Februar 1875.

3. że udział każdego członka ustanowiony jest najmniej na 10 zł. a najwięcej na 300 zł. i że takowe powstają ze składek członków jednorazowych, lub miesięcznie po 50 ct ;
4. że zarząd sprawuje Dyrekcya składająca się z trzech członków, a mianowicie: ks. Wiktora Dolnickiego, zamieszkałego w Małkowicach koło Gródka, jako dyrektora, Bazylego Dmuchowskiego, zamieszkałego w Gródku, jako kasyera i Władysława Swiszczowskiego, zamieszkałego w Gródku, jako kontrolora;
5. że zawiadomienia Towarzystwa będą wychodzić pod tegoż firmą i zostaną umieszczone w jednym z dzienników lwowskich;
6. że za wszelkie zobowiązania Towarzystwa odpowiadają wszyscy członkowie solidarni i całym swoim majątkiem w myśl przepisów §. 53 ustawy z dnia 9 Kwietnia 1874. Nr. 70 Dz. p.
7. że podpis za Towarzystwo uskuteczniać będzie Dyrekcya w ten sposób, iż członkowie takowej do firmy Towarzystwa swe podpisy dołączą, tudzież że do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu 3 członków Dyrekcyi.

Lwów, 5 Lutego 1875.

(695 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 992. Celem nadania posady administratora majątku nieruchomego fundacyi ś. p. Antoniego Dydyńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Majątek powyższy składa się z dóbr ziemskich Godowa z przyległościami, położonych w powiecie Rzeszowskim, tudzież z realności pod l. 97 w Strzyżowie, a obowiązkiem administratora będzie, pod kierownictwem i nadzorem kuratora fundacyi ś. p. Dydyńskiego, prowadzić zwykły zarząd rzeczonego majątku, czuwać nad całością onego, względem dóbr Godowy wykonywać wszystkie obowiązki przełożonego obszaru dworskiego, i w ogóle starać się o dobro i pomyślność majątku powierzonego swej administracyi.

Z posadą tą połączoną jest stała płaca o rocznych 800 zł. w. a. bezpłatne pomieszkanie z opałem, ryczałt na kancelaryę rocznych 20 zł. w. a. a w szczególnych wypadkach inne jeszcze korzyści

Posada ta nie jest stałą, administrator jednakowoż, któryby przez dłuższy czas obowiązki swoje pełnił należycie i w skutek tego stał się do dalszej służby niezdolnym, może otrzymać odpowiednie zaopatrzenie.

Do posady administratora mają pierwszeństwo (w razie równego uzdolnienia) kandydaci z rodu fundatora ś. p. Antoniego Dydyńskiego.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 10. Kwietnia 1875. wykazując w takowych swój wiek, ogólne i szczegółowe uzdolnienie, dotychczasowy przebieg życia i rodzaj zatrudnienia, nakoniec swoje stosunki majątkowe i rodzinne.

Wszystkie powyższe szczegóły należy odpowiednio udowodnić.

Kandydaci należący do rodziny fundatora winni również tę własność swoją wykazać odpowiednio.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego.

Lwów, dnia 19. Lutego 1875.

(697 1—3) **Edykt.**

L. 235. W dniu 11. Marca 1875., w dniu 15. Kwietnia 1875. i w dniu 13. Maja 1875. odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 30 w Koble Pietra i Maryi Pawełczaków własnej w sprawie egzekucyjnej Hersza Rappaporta o 103 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 475 zł. a wadyum 47 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor 14. Stycznia 1875.

(706) **Obwieszczenie.**

L. 1297. C. k Sąd obwodowy jako prasowy w Stanisławowie powziętą na wniosek c. k. Prokuratoryi państwa na dniu 26. Lutego 1875. do l 1297 uchwałą orzekł:

Treść broszury w Wilnie w języku polskim i moskiewskim wydanej pod tytułem: „Odpowiedź na wydaną za granicą broszurę, o prześladowaniu kościoła rzymsko- i grecko-katolickiego i jego wyznawców przez schyzmę“, — zawiera znamiona wykroczenia przeciw spokojności i porządkowi publicznemu, w §. 302 u. k. określonego i przeto zatwierdzając w myśl §. 488 spr. k. i art. V. pr. z 15. Grudnia 1868. Nr. 142 Dz. p. p zarządzoną przez c. k. starostwo powiatowe w Kołomyi konfiskatę tej broszury w drukarni p. Michała Bilousa, dalsze takowej rozpowszechnianie w myśl §. 36 p. prasowego się wzbrania.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 26. Lutego 1875.

(699 1—3) **Edykt.**

L. 694. W dniu 18. Marca 1875., w dniu 22. Kwietnia 1875. i w dniu 20. Maja 1875 o godzinie 9. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Jędrzeja Fialki pod l. k. 87/11 w Łanowicach w sprawie zakładu kredytowo-włościańskiego o 143 zł. 88 ct. austr. wal.

Cena wywołania wynosi 300 zł. wadyum 30 zł. w. a

Przy trzecim terminie będzie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 22 Stycznia 1875.

(707 1—3) **Edykt.**

L. 15.107. Stanisławowski Sąd obwodowy uwiadamia, że dnia 19. Marca 1875 o godzinie 10. z rana odbędzie się w tymże Sądzie dobrowolna licytacyjna sprzedaż lasu w gminach Młodiatyn i Sadzawka a w powiatach Peczeniżyńskim i Delatyńskim położonego w obszarze 118 morgów, 617 sążni kwadratowych, do masy spadkowej Rudolfa Kurzweila należącego, pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania jest 1987 zł. 40 ct.
2. Wadyum wynosi 198 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania są do wejrzenia w tusądowej registraturze.

Stanisławów 23. Stycznia 1875.

(718 1—3) **Edykt.**

Nr. 11.279. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, p. Gustawowi Dąbskiemu i p. Adolfowi Dobrzyńskiemu, że przeciw tymże c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny pod dniem 11. Lutego 1875. l. 8080 pozew wekslowy o zapłatę sumy 12.694 zł. w. a. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pod dniem 19. lutego 1875. l. 8080 nakaz zapłaty wydano.

Ponieważ obecne miejsce pobytu tych zapozwanych nie jest znanem a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania tychże i na ich koszt i szkodę a mianowicie dla p. Gustawa Dąbskiego tutejszego adw. p. Dr. Bobownika, a dla p. Adolfa Dobrzyńskiego p. adw. Dr. Popiela kuratorem mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie potrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali, i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 27. Lutego 1875.

(689) **Obwieszczenie.**

L. 1846. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 11. Stycznia firma: „Powiatowe Towarzystwo kasy zaliczkowej w Gródku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z tem wpisaną została:

1. iż Towarzystwo to na mocy statutu z dnia 15. Listopada 1874. zawiązało się z siedzibą w Gródku;
2. że przedmiotem przedsiębiorstwa tego jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

(673 2—3) **Edykt.**

L. 858. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w dniach 22. Marca 1875. i 15. Kwietnia 1875. każdego razu o 10. godzinie rano, odbędzie się w tutejszym Sądie obwodowym publiczna licytacya realności pod l. k. 209 i 210 w Przemyślu m. położonych, obecnie w jednej połowie pana Samuela Zuckerberga a w drugiej połowie p. Majera Schechtera własnych, w celu zaspokojenia sum 113 zł. 40 ct.; 113 zł. 40 ct. i 1648 zł 79 ct. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość tych realności w sumie 4500 zł. a. w.

Wadyum 450 zł. a. w. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Dalsze warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się interesentów, a to z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu nieznanych jakoteż tych, któczyby po 21 Października 1874. do tabuli weszli, również tych, którymby uchwała licytacyjna w czas doręczoną nie była przez kuratora w osobie p. adw. Dr. Mochnackiego w Przemyślu z zastępstwem pana adw. Dr. Baumfelda ustanowionego i edykta.

Przemyśl, dnia 27. Stycznia 1875

(680 3—3) **Edykt.**

L. 1156. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu prostuje zaszłą pomyłkę w edykcie z dnia 16. Stycznia 1875 l. 4024 rozpisującym egzekucyjną licytacyę dóbr Kwiatonowice w sprawie Rozalii Antoniny Neymanowskiej przeciw Hermanowi Neymanowskiemu o 700 zł. na 17. Marca 1875. i 14. Kwietnia 1875., iż uwiadamia o takowej masę pupilarną Jana Dembińskiego respec. nieznanych z imienia i miejsca pobytu prawonabywców przez edykt i kuratora Dr. Jarosza z podstawieniem Dr. Zielińskiego.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 23. lutego 1875.

(607 2—3) **Edykt.**

L. 119. Celem zaspokojenia wierzytelności funduszu indemnizacyjnego odbędzie się 4. Marca, 8. Kwietnia i 13. Maja 1875 o godzinie 9. przed południem w Sądzie powiatowym w Obertynie sprzedaż licytacyjna realności l. k. 184 w Obertynie, nieintabulowanej na 90 zł. ocenionej.

Cena wywoławcza i wadyum 90 zł. w. a.

Bliższe warunki w aktach do przejrzenia.

Obertyn dnia 13. Stycznia 1875.

(671 2—3) **Edykt.**

L 471 C. k Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż ruchomości składającej się z domu mieszkalnego wraz z placem we wsi Woli Batorskiej pod l. 410 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Reginie Despet od małoletniej Karoliny Ptakownej i Maryanny Ptakownej w kwocie 63 zł. a. w. z pn. przynależnej w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 9. Marca, 6. Kwietnia i 11. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tym Sądzie.

Cena wywoławcza szacunkowa wynosi 85 zł. a. w. wadyum zaś 8 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niepołomice, 4. Lutego 1875.

(700 2-3) **Edykt.**

L. 695 W dniu 18. marca 1875 w d. 22. kwietnia 1875. i w d. 20. maja 1875 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Piotrt Zająca pod l. k. 66/53 w Łanowicach w sprawie Zakładu kredytowego włość. o 190 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 500 zł. wadyum 50 zł. w. a.

Przy trzecim terminie będzie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m: d.

Sambor d. 22. Stycznia 1875.

(698 2—3) **Edykt.**

L. 234. Dnia 11. Marca 1875, dnia 15. Kwietnia 1875 i dnia 13. Maja 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż, realności pod Nr. 15 i Nr. 139 w Czukwi Piotra Nadybskiego własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, w sprawie Hersza Rapaporta o 200 złr.

Cena wywołania wynosi 1903 złr., wadyum 190 złr. Przy trzecim terminie będzie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor dnia 22. Stycznia 1875.

Doniesienia prywatne.

„SLAVIA" 35

BANK UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH W PRADZE.

Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny.

OGŁOSZENIE.

Zapytania różnostronne zniewalają nas podać do wiadomości wszystkim **Interesowanym Członkom** naszym i P. T. publiczności w **Galicyi i na Bukowinie**, że **„Slavia" Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze** nie jest tym samym (nicht identisch) co założony na **akcyach „Pierwszy Ogólny czeski Bank ubezpieczeń w Pradze** który temi dniami w Pradze konkurs ogłosił, przeto **„Slavia" Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze** nie chciałby być z tym ostatnim zamienianym.

Jeneralna Reprezentacya

dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie

Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia„ w Pradze.

... E. Winiarza we Lwowie.